

Anna Ambrochowicz-Gajownik\*  
(Olsztyn)

## Szkolnictwo polonijne w południowo-wschodniej Francji z perspektywy konsulatu polskiego w Marsylii w okresie międzywojennym

**Abstract:** Polish education in France constituted a vital component of the functioning of emigration, the organization of which was supervised by the consular service. It was tasked with supporting the areas of culture and education. In this particular aspect, France's policy was not unambiguous. The authorities in Paris paid no attention to the given issue and, therefore, they ceded responsibility for creating Polish schools to a private organization – the Central Committee of Coal Mine in France. In addition, emigrants were expected to quickly assimilate with the French society. From the perspective of the Second Republic of Poland, it was crucial that Polish children were exposed to patriotic attitudes as well as given the opportunity to increase their knowledge of three most important school subjects, namely Polish, history and geography. Establishing Polish teaching outposts and Thursday courses for both teenagers and adults lied within the competence of the Polish Consulate in Marseilles. They were created among the largest Polish communities. The Second Republic of Poland aimed at developing Polish schools in France. Nevertheless, financial factors restricted the selection of appropriate teaching staff, the purchase of school materials and textbooks.

**Keywords:** Second Republic of Poland, Third Republic of France, Marseilles, Polish education in France, consular service, microhistory

**Słowa kluczowe:** Druga Rzeczpospolita, Trzecia Republika Francuska, Marsylia, szkolnictwo polskie we Francji, służba konsularna, mikrohistoria

---

\* Anna Ambrochowicz-Gajownik, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Biblioteka Uniwersytecka, mail: [annaambrochowicz@interia.pl](mailto:annaambrochowicz@interia.pl)

Niniejszy artykuł stanowi próbę przedstawienia procesu kształtowania systemu i funkcjonowania szkolnictwa polonijnego na południu Francji w okresie międzywojennym. Literatura przedmiotu jest nader skromna. Za najważniejszą pracę, uwzględniającą omawianą problematykę, należy uznać monografię Edmonda Gogolewskiego<sup>1</sup>. W pewnym stopniu możliwe jest również wykorzystanie dorobku historiografii polskiej i francuskiej<sup>2</sup>. Niemniej temat ten wciąż wymaga dogłębnej kwerendy archiwalnej w Polsce i we Francji, tym bardziej iż stanowił jeden z istotnych elementów funkcjonowania polskiej emigracji.

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości sprawy szkolnictwa polonijnego nie były najważniejszym zagadnieniem dla władz polskich, choć wymagającym stałej obserwacji. We Francji, w której notowano znaczący wzrost depopulacji wynikający z poniesionych strat w czasie I wojny światowej, rosło zapotrzebowanie na obcokrajowców – tanią siłę roboczą – dzięki którym podnoszono gospodarkę Trzeciej Republiki ze zgliszczy wojennych<sup>3</sup>. Informacje o możliwości uzyskania dobrze płatnej pracy docierały także do Polski. Zainteresowanie podjęciem nowych wyzwań wyrażały osoby, które nie miały szans na zaspokojenie swych potrzeb egzystencjalnych w kraju. Dlatego władze w Paryżu i w Warszawie podjęły kroki w celu uregulowania statusu Polaków przybywających do Francji.

3 września 1919 r. podpisano polsko-francuską konwencję emigracyjną, która regulowała szereg zagadnień, lecz pominięto w niej sprawy oświatowe<sup>4</sup>. Należy zatem postawić pytanie, dlaczego władze polskie nie zainteresowały się tą kwestią? Owo zaniedbanie poniekąd wynikało z problemów natury geopolitycznej, w której znalazła się Polska. Ponadto oba podpisujące konwencję państwa w tamtym momencie nie mogły przewidzieć, jakie formy przyjmie emigracja i jakie przybierze ona rozmiary. Warto również nadmienić, że ustawodawstwo francuskie umożliwiało otwieranie szkół zagranicznych, a mówił o tym artykuł 4. ustawy szkolnej z 30 października 1886 r.<sup>5</sup> Z perspektywy francuskiej można było więc to zagadnienie pominąć. Jednocześnie uważano, że w miarę upływu czasu polskie dzieci zasymilują się z francuskimi. W rzeczywistości przyjęte przez Paryż założenie okazało się nie tak oczywistym, ponieważ emigranci dążyli do tego, by ich dzieci kształciły się w języku ojczystym.

Na początku lat dwudziestych nad Wisłą i Sekwaną podejmowano rozmowy dyplomatyczne, których celem było podpisanie sojuszu politycznego i konwencji wojskowej, a następnie traktatu handlowego. Francja była najważniejszym sojusznikiem Polski, który znacznie wykorzystywał swoją pozycję we wzajemnych relacjach<sup>6</sup>. W wielu kwestiach strona francuska nie godziła się na postulaty i propozycje sojuszniczki. Jednym z nich była kwestia powołania do

<sup>1</sup> E. Gogolewski, 1998.

<sup>2</sup> J. Gruszyński, 1981; H. Janowska, 1964; W. Markiewicz, 1960; M. Matraś, 2002; J. Ponty, 2005.

<sup>3</sup> Ch. Bettelheim, 1955, s. 20–23; A. Broder, 1998, s. 48–51; M. Kitchen, 2009, s. 366–367.

<sup>4</sup> H. Janowska, 1959, s. 93.

<sup>5</sup> E. Gogolewski, 1998, s. 23. Należy podkreślić, że do roku 1924 prawodawstwo francuskie nie wymuszało uczęszczania dzieci polskich do szkół francuskich, H. Janowska, 1959, s. 94.

<sup>6</sup> H. Bułhak, 1993; 2000.

życia szkół z polskim językiem nauczania. Z identycznym skutkiem toczyły się rozmowy na gruncie lokalnym, we Francji. Pertraktacje prowadzone w tej sprawie, głównie z dyrekcjami kopalń zatrudniającymi największą liczbę Polaków, przez przedstawicieli organizacji reprezentujących interesy polskiej emigracji okazały się bezowocne. W zaistniałej sytuacji emigranci zwrócili się o pomoc do władz kościelnych. Z przedstawicielami towarzystw kopalni podjęto kolejną turę rozmów, tym razem za pośrednictwem polskich duchownych. Niestety i te rozmowy nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. W sytuacji powstałego impasu wrócono się z prośbą o rozstrzygnięcie sporu do *Comité Central des Houillères de France* (Centralnego Komitetu Kopalń Węgla we Francji) – jednej z najpoważniejszych organizacji pracowniczych, należących do *Société d'Immigration*<sup>7</sup>. Ówczesny przewodniczący Komitetu – Henry Peyerimhoff, poprosił z kolei przedstawicieli Quai d'Orsay (francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych), aby rozstrzygnęli sprawę, nadając jej formalny charakter. Szef francuskiego MSZ – Raymond Poincaré oznajmił, że owa prośba winna być rozpatrywana przez okręgowych inspektorów szkolnych. Scedowanie odpowiedzialności na kuratorów francuskich było wymowne, a zarazem pokazywało stronie polskiej, jaki stosunek do owego zagadnienia miał rząd francuski. Dlatego też dalsze rozmowy toczyły się na linii *Comité* – polskie organizacje i duchowieństwo. W trakcie prowadzonych dyskusji podjęto decyzję pozwalającą na nauczanie w języku polskim. Oczywiście, strona francuska stawiała określone warunki: między innymi zastrzeżono, iż w szkołach prywatnych wychowawcą polskich dzieci musi być nauczyciel francuski, a większość lekcji prowadzona w języku francuskim. Przewodniczący Peyerimhoff wystosował pismo do dyrektorów kopalń, w którym informował o możliwości prowadzenia lekcji w języku polskim. Od maja 1922 r. w szkołach francuskich zaczęto zatrudniać polskich nauczycieli, których określano jako *moniteurs et monitrices de polonais*<sup>8</sup>.

Od 1924 r. koniunktura we francuskiej gospodarce znacznie się poprawiła, wyrównując swój poziom do tej z roku 1913<sup>9</sup>. Francja przestała odczuwać potrzebę sprowadzania cudzoziemców, jednak procesu tego nie można było już zahamować. Na przełomie marca i kwietnia 1924 r. kwestię szkolnictwa polskiego poruszono podczas obrad konferencji francusko-polskiej w Paryżu. Polskiej delegacji przewodniczył ówczesny minister pracy i opieki społecznej Franciszek Sokal, zaś francuskiej – Henri de Peyerimhoff. Obie strony podpisały 17 kwietnia umowę, w ramach której określono zasady organizowania nauki w języku polskim oraz zatrudniania polskich nauczycieli. W Warszawie umowę potraktowano jako gwarancje rządowe, gdy tymczasem było to porozumienie zawarte z reprezentacją prywatnej struktury organizacyjnej. Podpisany dokument właściwie niczego nie gwarantował, gdyż decyzja o prowadzeniu nauki w języku polskim zależała od dobrej woli dyrektorów

<sup>7</sup> H. Janowska, 1959.

<sup>8</sup> E. Gogolewski, 1998, s. 23.

<sup>9</sup> J. Baszkiewicz, 2008, s. 539–540.

kopalń<sup>10</sup>. Dodatkowo zostały wprowadzone okólniki z 30 czerwca 1924 r. i 21 grudnia 1925 r., które precyzowały obowiązek uczenia polskich dzieci oraz regulowały warunki obecności polskich nauczycieli w szkołach państwowych i prywatnych<sup>11</sup>.

*Comité des Houilleres* przewidywał dwie formy nauczania dzieci. Pierwsza obejmowała francuskie szkoły publiczne, w których zorganizowano nadobowiązkowe godziny języka polskiego, historii i geografii, poza normalnym rozkładem zajęć. Lekcje te odbywały się w wymiarze nie większym niż 2 do 3 godzin tygodniowo. Druga umożliwiała otwarcie szkół prywatnych przy kopalniach, pod warunkiem wykazania dostatecznej liczby dzieci w wieku szkolnym. Zajęcia odbywały się w godzinach przewidywanych na naukę szkolną<sup>12</sup>. W dalszym ciągu podstawowym językiem nauczania był francuski, a dzieci mogły uczyć się jedynie trzech przedmiotów – polskiego, historii i geografii w wymiarze nieprzekraczającym 5 godzin lekcyjnych tygodniowo.

Zgodnie z porozumieniem i przyjętymi zobowiązaniami, przedsiębiorcy zrzeszeni w *Comité Central des Houilleres* opłacali nauczycieli polskich uczących w szkołach komunalnych (publicznych). Natomiast w szkołach prywatnych wszelkie sprawy administracyjne w postaci zapewnienia lokalu oraz jego utrzymania, oświetlenia, kupna opału czy sprzętu szkolnego, były finansowane przez kopalnie.

Reakcje towarzystw węglowych na podpisane porozumienie były różne. Jedne patrzyły przychylnie, inne wyrażały dezaprobatę, co ujawniało się poprzez sabotowanie jego realizacji. Nie wszystkie zarządy kopalń przywiązywały wagę do szkolnictwa polonijnego. Władzom francuskim również nie zależało na rozbudowywaniu sieci szkół polskich, lecz nie można jednoznacznie stwierdzić, że uniemożliwiały ich zakładanie – raczej utrudniały prowadzenie akcji oświatowej, czego przykładem było przeprowadzanie częstych inspekcji szkolnych<sup>13</sup>.

Jednym z warunków uruchomienia kursu była potrzeba zgromadzenia w danej miejscowości liczby ponad 65 dzieci<sup>14</sup>. Z racji rozmieszczenia emigrantów w poszczególnych departamentach osiągnięcie tej liczby było często niemożliwe. Statystyka polskiej emigracji na południu Francji przedstawiała się znacznie gorzej aniżeli na północy. Nie zmienia to jednak faktu, że do końca lat 20. emigranci mieli większą swobodę przemieszczania się, zatem i liczba dzieci ulegała zmianie. Na ten stan rzeczy składało się wiele czynników – lepiej płatna praca, lepsze warunki egzystencjalne. Sytuacja uległa zmianie w latach 30., kiedy to w obawie przed kryzysem gospodarczym władze francuskie zaczęły wprowadzać dekryty, mające chronić wewnętrzny rynek pracy przed

<sup>10</sup> E. Gogolewski, 1998, s. 33.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> H. Janowska, 1959, s. 95.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 104.

<sup>14</sup> Archiwum Akt Nowych, zespół Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Marsylii [dalej: AAN, KRPM] sygnatura (sygn.) 464/370, Poselstwo Polskie we Francji do KRPM, Paryż, 23.04.1924 r., k. 54.

cudzoziemcami. Wdrożono także przepisy utrudniające przemieszczanie emigrantów – przykładowo, gdy zamykano kopalnię w jednej miejscowości, emigranci musieli otrzymać zgodę z prefektury, aby móc przenieść się za pracą do innego departamentu.

O wiele bardziej złożony i skomplikowany był system rekrutacji wśród polskiej kadry nauczycielskiej<sup>15</sup>. W Polsce brakowało wykwalifikowanych nauczycieli, zwłaszcza takich, którzy dodatkowo biegle władali językiem francuskim. Dopiero od końca lat 30. od Polaków starających się o posadę nauczyciela zaczęto wymagać znajomości francuskiego. Rekrutacją zajmowało się Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Podania wpływały do Polsko-Francuskiej Komisji Kwalifikacyjnej. Francuskie Ministerstwo Oświaty wraz z Komisją zatrudniało polskich nauczycieli. Jakie wymogi stawiano kandydatom? Przede wszystkim musieli wykazać się dokumentem potwierdzającym kwalifikacje uprawniające do wykonywania zawodu<sup>16</sup>. Inną kwestią, nader ważną, było wynagrodzenie polskiego nauczyciela, które znacząco różniło się od pensji francuskiego belfra. Znaczną część wypłacała dyrekcja kopalni, a pozostałą rząd polski. Niskie wynagrodzenie wymuszało podejmowanie dodatkowego zatrudnienia w charakterze tłumacza lub jako robotnika w przedsiębiorstwie. Wpływało to niekorzystnie na zaangażowanie nauczycieli w prace dydaktyczne.

We wspieraniu szkolnictwa polonijnego istotną rolę odegrały placówki konsularne<sup>17</sup>. Ich zadaniem było obserwowanie skupisk emigracyjnych oraz inicjowanie akcji oświatowej. Polskie konsulaty zaangażowały się w prace związane z rozwijaniem szkolnictwa dopiero od 1924 r., tuż po podpisaniu umowy. Wtenczas Poselstwo RP wydało dyrektywę do wszystkich placówek, aby pracujący w nich urzędnicy dokonali objazdu po koloniach polskich, badając stan liczebny dzieci w wieku szkolnym (7–14 lat). W pomoc zaangażowały się organizacje polonijne, mające bezpośredni kontakt z emigrantami, a ich wsparcie w znacznym stopniu ułatwiło wykonanie powierzonego zadania.

Polska sieć konsularna we Francji była tworzona w najważniejszych i najliczniejszych centrach życia polonijnego – północno-wschodnich departamentach. Inaczej wyglądała sytuacja na południu Francji, gdzie skupisk polskich było znacznie mniej, chociaż dość dobrze rozwijał się tam przemysł górniczy. Powołana do życia placówka konsularna w Marsylii początkowo poświęcała większą uwagę sprawom czysto ekonomicznym. Sytuacja uległa zmianie po 1923 r., kiedy to znacznie zwiększył się odsetek emigrantów przybyłych celem poszukiwania pracy. Porównując dane statystyczne rozmieszczenia polskiej emigracji we Francji, należy skonstatować, że w południowych departamen-

<sup>15</sup> Do 1924 r. zaangażowana była w rekrutację Polska Misja Katolicka we Francji, E. Gogolewski, op. cit. s. 161.

<sup>16</sup> Dlatego też 9 sierpnia 1924 r. komisja polsko-francuska w Paryżu ustaliła sposób przydziału kandydatów na poszczególne stanowiska nauczycielskie we Francji. W jej składzie znaleźli się, reprezentujący stronę polską: radca emigracyjny dr Sokołowski, konsul generalny Lasocki, wiceprezes T.P.S.K dr Jarkowski i nauczyciel Wujec, AAN, KRPM, sygn. 464/370, MSZ do KRPM w sprawie Ziemkiewicza, Warszawa, 22.10.1924 r., k. 125.

<sup>17</sup> W. Skóra, 2006, s. 515–516.

tach była ona mniej liczna niż w pozostałych. Niemniej jednak największe jej skupiska istniały w zagłębiach górniczych trzech departamentów – Gard, Aveyron i Tarn. Te dwa ostatnie przeszły pod jurysdykcję konsulatu w Tuluzie w 1930 r.<sup>18</sup>

Do końca lat 20. w okręgu kompetencyjnym konsulatu polskiego w Marsylii powstało łącznie osiem placówek szkolnych w wyżej wspomnianych zagłębiach przemysłu górniczego. Szkoły rozpoczęły swoją działalność na przełomie 1924 i 1925 r. Dobór kadry nauczycielskiej nie był zadowalający, niekiedy zajęcia prowadzili robotnicy bez odpowiednich dyplomów, co w konsekwencji skutkowało zamykaniem placówek przez francuską inspekcję oświatową.

W departamencie Gard uruchomiono osiem szkółek polskich, na których otwarcie wyraziły zgodę dyrekcje kopalń. Poziom nauczania dzieci był różny, a wynikało to ze stopnia przygotowania i zaangażowania nauczyciela do pracy. Jednak na ową postawę wpływały również czynniki zewnętrzne, jak niska pensja lub brak porozumienia z nauczycielami francuskimi. Placówka marsylska bacznie przyglądała się polskiej sieci szkolnej istniejącej w jej okręgu. Pracownicy konsulatu niejednokrotnie korespondowali z nauczycielami w sprawie podręczników, tworzenia szkolnej biblioteczki czy organizowania różnego rodzaju uroczystości. Niekiedy po wymianie listów konsul stwierdzał, że niektóre osoby wprost nie powinny nauczać. Tadeusz Nieduszyński, kreśląc raporty do Ambasady RP w Paryżu napisał, że listy od Józefa Owczarka – nauczyciela ze szkoły w Saint-Jean-de-Valerisclle „(...) roją się od błędów ortograficznych i językowych, tak że niepodobna z czystym sumieniem powierzyć mu kształcenia dzieci”<sup>19</sup>. Następna osoba, zatrudniona w tej samej szkole, również nie cieszyła się dobrą opinią, gdyż była „(...) apatyczna, zupełnie bez najmniejszego nie tylko entuzjazmu, ale nawet zainteresowania do spraw emigracyjnych. Absolutnie nie nadaje się do pozostawienia na posadzie nauczycielskiej we Francji. Na dobro jej zapisać można to, że sama to odczuwa i mówi”<sup>20</sup>. Można zatem zadać pytanie: czy był choć jeden uczący, który potrafił oddać się swej pracy, a przede wszystkim spełnić podstawowe wymagania? Jak wynika z dokumentów konsularnych pochodzących z lat 20., placówka ciepło wypowiedziała się o Teofilu Ziemkiewiczu, który pracował w Rochessadoule. Był on pierwszym nauczycielem, o którego pozostanie na placówce szkolnej zabiegały władze konsularne, ponieważ nie tylko wypełniał dobrze swoje obowiązki, ale również przyczynił się do uruchomienia drugiej szkoły w Le Martinet, w której prowadził lekcje trzy razy w tygodniu. Nowo powstała szkółka była jedyną, która przysporzyła wielu problemów nauczycielom i placówce marsylskiej, gdyż polscy robotnicy, będący pod wpływem miejscowej społeczności, chętnie

<sup>18</sup> A. Ambrochowicz-Gajownik, 2015, s. 175–177.

<sup>19</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/370, KRPM do Rady Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia, 29.01.1934 r., k. 20. W dokumentach brakuje daty powstania tej szkółki.

<sup>20</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/378, Spostrzeżenia i uwagi z wyjazdu służbowego Naczelnego Instruktora Oświatowego w dniach 25–30 marca 1930 r., k. 84–85.

wstępowali do Confédération Général du Travail Unitaire (CGTU)<sup>21</sup>. Ziemkiewicz ponadto organizował popołudniowe kursy dla dorosłych i młodzieży<sup>22</sup>. Odszedł jednak ze szkoły ze względu na niskie zarobki.

Drugim nauczycielem cieszącym się dobrą opinią był Czesław Kosicki z Gagnières, który wcześniej pracował w charakterze pracownika kontraktowego konsulatu w Marsylii<sup>23</sup>. Według konsula Nieduszyńskiego „zdradzał on zawsze zamiłowanie do pracy nauczycielskiej i na tem polu może być rzeczywiście pożyteczny (...) zwolnienie jego nastąpiło z powodu absolutnej nieudolności jego do tego rodzaju służby, jak w ogóle do wszelkiej służby administracyjnej”<sup>24</sup>. Władzał on francuskim, angielskim, rosyjskim i - dzięki zdolnościom lingwistycznym, pełnił ponadto rolę tłumacza w kopalni. Od dyrekcji tegoż przedsiębiorstwa otrzymał odpowiedni lokal na prowadzenie zajęć. O jego zaangażowaniu ciepło wypowiadał się także Ziemkiewicz, przesyłając swą opinię do konsulatu.

Tabela 1. Szkoły w departamencie Gard<sup>25</sup>

Lata	Szkoła	Nauczyciel	Liczba dzieci
1924–1932	Saint – Jean – de – Valeriacle	Józef Owczarek J. Krasicka H. Prejbisz Helena Pałkańska Julia Owczarczyk-Kowalczykowa Janina Marszycka	289
1924–1930	Rochessadoule	Teofil Ziemkiewicz Stefan Wujec Bronisław Karłowski Władysław Ścigaj Antoni Kuncewicz	296
1924–1928	Gagnières	Czesław Kosicki	101
1927–1934	Molières – sur – Cèze	Bronisław Karłowski Władysław Ścigaj Antoni Kuncewicz	134

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/371; AAN, KRPM, sygn. 464/378, k. 74

Natomiast w departamencie Tarn powstały dwie placówki szkolne: w miejscowościach Cagnac i Carmaux. W pierwszej władze lokalnej kopalni „Albi”

<sup>21</sup> M. Wołos, 2001, s. 150; K. Maj, 1971, s. 39–45. Emigranci wstępowali zarówno do Związku Robotników Polskich we Francji, jak i do francuskich związków zawodowych.

<sup>22</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/370, Sprawozdanie Teofila Ziemkiewicza z uruchomienia Szkołki w Rochessadoule, Rochessadoule, 14.01.1925 r., k. 48.

<sup>23</sup> Pracował od 1 lipca 1923 r. do 1 kwietnia 1924 r. Pełnił obowiązki sekretarza. AAN, KRPM, sygn. 464/371, KRPM do Rady Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia, 28.09.1924 r., k. 2.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> W analizowanych dokumentach nie występują pełne imiona niektórych osób wykazanych w tabelach i brak jest możliwości ich zweryfikowania w oparciu o inne źródła.

wyraziły zgodę na prowadzenie zajęć. Inicjatorem przedsięwzięcia był Józef Siéron – górnik<sup>26</sup>. Lekcje prowadziła Stanisława Kościeniówna. Nie cieszyła się jednak dobrą opinią, gdyż podczas lekcji głównie zajmowała się tłumaczeniem dokumentów dla dyrekcji kopalni, otrzymując za nie dodatkowe wynagrodzenie.

Tabela 2. Szkoła w Cagnac

Lata	Nauczyciel	Liczba dzieci
1925–1930	Stanisława Kościeniówna Jadwiga Garszyńska Wójcikiewicz Leontyna Haciska	713

\* Brak możliwości ustalenia imienia na podstawie źródeł.

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/374.

W Carmaux placówka marsylska zainicjowała naukę w języku polskim przy miejscowej kopalni, zaś na nauczyciela zgłosił się robotnik Stanisław Cydzik. O całej akcji dowiedziała się francuska inspekcja szkolna i w czerwcu 1928 r. wydała nakaz zaprzestania zajęć. Konsulat w tej sprawie zaniechał interwencji, gdyż – zgodnie z porozumieniem kwietniowym z 1924 r., osoby nieposiadające kwalifikacji nie mogły prowadzić lekcji.

Podobny przypadek miał miejsce w dwóch miejscowościach – Cransac i Decazeville w departamencie Aveyron. W pierwszym ośrodku zajęcia w języku polskim zainicjował robotnik Narcyz Szymankowski, który prowadził lekcje dwa razy w tygodniu – w czwartek i niedzielę. Z racji nieposiadania przez niego przygotowania pedagogicznego zaprzestano uczenia dzieci w grudniu 1927 r. W tym samym roku uruchomiono lekcje w Decazeville, które prowadził wykwalifikowany nauczyciel – Stanisław Jaśkiewicz. W zajęciach uczestniczyło 40 dzieci, które odbywały się trzy razy w tygodniu, po pięć godzin. Kopalnia zapewniła dzieciom śniadanie, a nauczycielowi stawkę godzinową 25 fr.fr.<sup>27</sup>. W 1928 r. inspekcja szkolna zamknęła szkółkę. Ponownie udało się ją uruchomić dopiero po dwóch latach, dla 25 dzieci, które uczyła Jadwiga Próchnicka<sup>28</sup>.

Wydarzenia majowe w Polsce w 1926 r. przyczyniły się do zintensyfikowania opieki nad Polonią we Francji. Nowo powołany minister spraw zagranicznych August Zaleski sformułował wytyczne dla placówek zagranicznych, w których zwrócił uwagę, by czuwały nad podtrzymywaniem więzi Polaków

<sup>26</sup> Archives nationales [dalej: AN], Police générale, F7/469, M. Directeur Sureté Générale w sprawie Siérona. Według władz francuskich sympatyzował z komunistami, Albi 12.12.1927 r.

<sup>27</sup> Z chwilą powstania kursów polskiego Jaśkiewicz miał prowadzić także kursy w Cransac, jednak konsulat w Marsylii miał wobec niego zastrzeżenia. AAN, KRPM, sygn. 464/374, KRPM do Rady Emigracyjnego w Paryżu w sprawie organizacji szkolnictwa w koloniach polskich w dep. Tarn i Aveyron, Marsylia, 12.03.1928 r., k. 108–110.

<sup>28</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/378, Wykaz szkół w okręgu marsylskim, k. 74.

z ojczyzną. W tym celu należało zintensyfikować działania w zakresie rozwoju szkolnictwa, ułatwienia dostępu do polskiej literatury oraz korzystania z opieki duszpasterskiej<sup>29</sup>. Ambasada RP, współpracując z konsulatami, pozyskiwała podręczniki i książki<sup>30</sup>, przyczyniając się w ten sposób do powstawania bibliotek. Do akcji przyłączyły się stowarzyszenia. Te zalecenia, a w dalszej konsekwencji podjęte działania, okazały się na swój sposób prorocze. Już bowiem od schyłku lat dwudziestych zaczął występować niebezpieczny proces rugowania placówek z językiem polskim.

Likwidowanie punktów szkolnych przez władze francuskie wymusiło na organizacjach polonijnych znalezienie innego rozwiązania na prowadzenie zajęć w języku ojczystym. Ustawodawstwo francuskie umożliwiło otwieranie ochronek<sup>31</sup>. Akcją tą zajęła się organizacja oświatowa – Polski Uniwersytet Robotniczy. Ochronki nie miały charakteru formalnego, więc nie podlegały inspekcji szkolnej, gdyż nie realizowały programu szkolnego. Ponadto ich otwarcie nie wymagało uprzedniej zgody merostwa. Zadaniem ochronek było prowadzenie pozaszkolnej akcji edukacyjno-wychowawczej, służącej aktywizacji ognisk przedszkolnych lub szkolnych. Stanowiły też pewną formę konspiracji w nauczaniu przedmiotów w języku polskim. Zorganizowanie ochronek przynosiło korzyści rodzicom, zwłaszcza tym, którzy nie mieli zapewnionej opieki dla swoich pociech. Przedstawiciele Polskiego Uniwersytetu Robotniczego zwrócili się do konsulatu z prośbą o wyrażenie zgody na uruchomienie ochronki w Cransac (Aveyron), nad którą (od maja 1928 r.) sprawowała pieczę posiadająca dobre referencje Zofia Karczewska. Niedaleka przyszłość pokazała jednak, że relacje Karczewskiej z Uniwersytetem nie układały się najlepiej. Wynikało to, jak można przypuszczać, z braku właściwej komunikacji. Karczewska nie otrzymała dokładnych instrukcji co do zasad organizacji ochronki, dlatego też podejmowała różne niewłaściwe kroki, jak w przypadku wynajęcia pomieszczenia od kopalni. Dyrekcja przedsiębiorstwa zainteresowała się jej akcją, a zaraz za nią i merostwo. Po licznej korespondencji Karczewskiej z Uniwersytetem, której uważnie przyglądał się konsulat, otrzymała ona następujące wytyczne: „(...) chodzi o stworzenie faktu polskiego osiedla przedszkolnego (...) na razie niech się tylko dzieci zbierają, niech śpiewają, niech wiedzą, że

<sup>29</sup> W. Skóra, 2006, s. 508.

<sup>30</sup> M. Wołos, 2001, s. 211–212.

<sup>31</sup> Na mocy ustawy z dnia 24 kwietnia 1884 r. francuski minister oświaty publicznej, oznajmił, że otwieranie ochronek uzależnione jest od decyzji merów. Już 4 maja 1906 r. Rada Państwa ustaliła, że merowie nie mogą wydawać nakazu zamykania ich. Ochronki zostały zainicjowane przez Polski Uniwersytet Robotniczy z siedzibą w Lille, który został utworzony w 1925 r. przez Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji, E. Gogolewski, 1998, s. 23–24. Ustawodawstwo szkolnictwa francuskiego nie obejmowało dzieci od 3 do 7 lat, zatem objęcie opieką „szkolną” dzieci w tym przedziale wiekowym posłużyło jako pretekst do zakładania ochronek. W przypadku gdyby władze francuskie zaczęły ingerować w sprawę ochronek, każda placówka posiłkowała się deklaracją, że rodzice dzieci zgłosili potrzebę opieki nad dziećmi. Według przepisów i zwyczajów francuskich pozaszkolne i przedszkolne wychowanie dzieci pozostawiane było wyłącznie w gestii rodziców. AAN, KRPM, sygn. 464/374, Polski Uniwersytet Robotniczy do KRPM, Lille, 16.06.1928 r., k. 133–137; B. Miechowicz, 1983, s. 61–77.

mają polską Panią. Do takiej pracy zezwoleń i czekania nie potrzeba<sup>32</sup>. Następnie została pouczona, w jaki sposób miała reagować na interwencję władz francuskich. Powinna mówić, że „(...) zaopiekowała się dziećmi dlatego, bo demoralizowały się na ulicy. A dzieci polskie nie mogą ulegać demoralizacji, bo wyrosłyby na złych ludzi, szkodzących krajowi ojczystemu i Francji”<sup>33</sup>.

Lata trzydzieste okresu międzywojennego przyniosły wiele zmian w szkolnictwie polonijnym. Przyczyną owych zjawisk, w pierwszym rządzie, był kryzys gospodarczy, który wymusił na rządzie polskim zminimalizowanie środków pieniężnych przeznaczonych na finansowanie Polonii za granicą. Co więcej, rozporządzeniem Prezydenta RP z 21 kwietnia 1932 r., kompetencje Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w zakresie emigracji przekazano do Ministerstwa Spraw Zagranicznych<sup>34</sup>. Program oszczędnościowy zakładał gruntowną reorganizację w zakresie spraw osobowych i rzeczowych. Dlatego też wysyłano coraz mniej nauczycieli na placówki szkolne, które samoistnie się rozwiązywały z powodu licznej reemigracji z Francji. Z kolei władzom polskim zależało, aby punkty szkolne zastępowano inną formą edukacji, a mianowicie działalnością w tworzonych organizacjach młodzieżowych. Wówczas MSZ opracowało w tym zakresie projekt. Szef Departamentu Konsularnego MSZ Tomir Drymmer oznajmił, że „(...) w terenie chodzi o wychowanie obywatelskie, a nie o gramatykę”<sup>35</sup>. Ta idea nie tylko miała podporządkować nauczycieli ówczesnej władzy, ale także wpajać wartości niepodległościowe wśród młodzieży. Podobne zapatrywanie na sprawę miał konsul w Lille – Stanisław Kara. Kiedy został radcą emigracyjnym przy Ambasadzie RP w Paryżu, zachęcał polskich harcerzy do podejmowania części zadań nauczycielskich we wszystkich miejscowościach, w których były duże skupiska Polaków<sup>36</sup>. W chwili przejścia przez MSZ całkowitej opieki nad Polonią, każdy nauczyciel miał obowiązek składania na ręce konsułów sprawozdań z pracy oświatowo-kulturalnej. Ponadto zostali oni zobowiązani do angażowania się w pracę organizacji „Sokół” czy „Strzelec”<sup>37</sup>, natomiast ci, którzy nie chcieli podporządkować się dyrektywom płynącym z MSZ, wracali do Polski. Całe to przedsięwzięcie miało na celu przeciwdziałanie postępującej naturalizacji<sup>38</sup>.

W latach trzydziestych sytuacja gospodarcza Trzeciej Republiki, wymuszała zastosowanie przez kolejne gabinety narzędzi prawnych, umożliwiających sukcesywne wydalenie obcokrajowców z kraju. Temu celowi służyły wszelkie obostrzenia, wobec których nawet władze konsularne nie mogły przeciwdziałać<sup>39</sup>. Liczne powroty do Polski pokazywały obraz kurczenia się emigracji polskiej we Francji, a co za tym idzie – stałe zmniejszenie liczby dzieci w szkoł-

<sup>32</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/374, Sekretarz Polskiego Uniwersytetu Robotniczego do Z. Karzewskiej, Lille, 12.06.1928 r., k. 68.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> H. Janowska, 1959, s. 101.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 102; W.T. Drymmer, 2014, s. 169–170.

<sup>36</sup> E. Gogolewski, 1998, s. 38–39.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 188.

<sup>38</sup> P. Łossowski, 1992, s. 208.

<sup>39</sup> A. Ambrochowicz-Gajownik, 2015, s. 175–177.

kach, które samoistnie ulegały rozwiązaniu. W przypadku marsylskiego okręgu kompetencyjnego już od połowy lat trzydziestych Ministerstwo Spraw Zagranicznych zdecydowało się na zatrudnienie jednego nauczyciela. Wynikało to z faktu, że największe skupiska emigrantów były w departamencie Gard i owa sytuacja nie wymagała angażowania dodatkowej siły pedagogicznej. Dlatego też placówka konsularna współpracowała przez okres czterech lat tylko z jednym nauczycielem – Antonim Kuncewiczem. Warto nadmienić, że władze polskie w prace dydaktyczne zaczęły angażować również księży<sup>40</sup>. Od 1933 r. rząd polski wraz z rektorem Polskiej Misji Katolickiej, ks. Łagodą, ustalił wytyczne dotyczące współpracy między duchowieństwem a nauczycielami<sup>41</sup>.

Antoni Kuncewicz prowadził szkoły w czterech miejscowościach (Le Martinet, La Royale, Les Brousses oraz w Molières –sur – Cèze). Początkowo nie cieszył się dobrą opinią, gdyż popadł w konflikt z polskim duchownym ks. Świądrem, który oznajmił konsulowi, że jeśli Kuncewicz nie zmieni swojej roszczeniowej postawy, to on sam raczej „(...) poda się do dymisji niż miałby współpracować z Kuncewiczem”. Kiedy Kuncewicz przyzwyczał się do nowych warunków pracy, które nie należały do łatwych z powodu sporych odległości pomiędzy miejscowościami, pracował intensywnie przez cztery lata<sup>42</sup>. Starał się dostosować standardy nauczania do tych obowiązujących w szkołach francuskich. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że rodzice, mając wgląd w zajęcia prowadzone w publicznych szkołach, oczekiwali takiego samego poziomu nauki w polskiej szkole. Aby osiągnąć ten stan, należało włożyć sporo wysiłku i użyć odpowiednich narzędzi w postaci pozyskania podręczników i przyborów szkolnych<sup>43</sup>. Władze polskie zdawały sobie sprawę z tej sytuacji, dlatego też – w miarę możliwości, dzięki współpracy z organizacjami oświatowymi i wydawnictwami, zapewniały podręczniki i materiały do nauki.

Południe Francji było zdominowane, w głównej mierze, przez ugrupowania lewicowe<sup>44</sup>. Placówka marsylska, zwłaszcza w miejscowości Le Martinet, od lat trzydziestych borykała się z naganną postawą polskich robotników, którzy chętnie jednoczyli się z francuskimi socjalistami i komunistami. Warto przypomnieć, że we Francji dochodziło do częstych zmian rządu, co w konsekwencji doprowadziło 6 lutego 1934 r. do krwawych rozruchów, wywołanych przez skrajną prawicę w celu rozbicia Kartelu Lewicy<sup>45</sup>. Zamieszki w Paryżu wpłynęły na ludność zamieszkującą prowincję. W Le Martinet doszło do nie-

<sup>40</sup> G. Garçon, 2004, s. 87–88.

<sup>41</sup> H. Janowska, 1959, s. 103.

<sup>42</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/381, KRPM do Radcy Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia, 18.01.1933 r., k. 114–115. Odległość Molières do Les Brousses wynosiła 5 km, do Le Martinet – 22 km, Grand – Combe – 32 km, Champelauson – 38 km, La Royale – 28 km. Z powodu złych dróg w Le Martinet, Grand – Combe i Champelauson nie było komunikacji autobusowej, gdyż był to teren górzysty i stromy. AAN, KRPM, sygn. 464/385, KRPM do ARPA, 28.05.1937 r., k. 317.

<sup>43</sup> W.T. Drymmer, 2014, s. 174–177.

<sup>44</sup> É. Temime, 1999, s. 219–238, 259–269; M.F. Attard-Maranchini, E. Temime, 1990, s. 72–73.

<sup>45</sup> J. Eisler, 1987, s. 77–83; M. Morabito, D. Bourmaud, 1996, s. 444–447.

przyjemnych incydentów. Wrogie nastawienie do Kuncewicza i duchownego wynikało z charakteru prowadzonej szkoły. Uważano, iż przybiera on zbyt religijny wymiar. Emigranci chcieli doprowadzić do większej laicyzacji. Wybrali, dość charakterystyczne dla swego środowiska, metody perswazji. W konsekwencji ich zastosowania nauczyciel został dotkliwie pobity, a Świądrowi wybito szyby w samochodzie<sup>46</sup>. Kuncewicz, doznawszy urazu głowy, nie mógł już prowadzić zajęć ze względu na stan zdrowia. W tej miejscowości z podobnymi przypadkami placówka konsularna borykała się aż do momentu wybuchu wojny. Dlatego też pracownicy konsulatu raczej nie odwiedzali zbyt często Le Martinet, zaś wszelkie sprawy załatwiane były drogą listowną.

Na miejsce Kuncewicza przybył Władysław Siejk wraz z małżonką Emilią. Oboje od razu zaangażowali się w pracę dydaktyczną. Choć Siejkowa nie posiadała kwalifikacji, pozwolono jej prowadzić tzw. kursy czwartkowe w Grand – Combe, Molières – sur – Cèze, Champelouson oraz żłobek dla malców L'Abbaye de Cendras. W tym też czasie konsul Witold Obrębski poprosił duchownego Skweręsa, aby wspomógł Siejków<sup>47</sup>. Duchowny nie zaskarbił sobie jednak przychylności rodziców i po kilku interwencjach został poproszony o zaprzestanie prowadzenia zajęć dydaktycznych<sup>48</sup>. Siejkowie dostosowali program szkolny, aby nie kolidował z francuskim, ponieważ niektóre dzieci uczęszczały także do szkoły francuskiej<sup>49</sup>.

Tabela 3. Liczba dzieci w roku szkolnym 1935/1936

Miejscowość	Liczba dzieci
Molières – sur – Cèze	54
Brousses	43
La Royale	42

<sup>46</sup> W 1933 r. ustalono, że do obowiązków księży należało odwiedzanie Polaków na prowincji, dlatego ks. Świąder został oddelegowany do L'Abbaye de Cendras, G. Garçon, 2004, s. 87–88. Konsul Obrębski uważał Świądra za bardzo lojalnego i dobrego społecznika o ogromnych pokładach energii. Od momentu jego odejścia praca z duchownymi nie układała się już tak pomyślnie. AAN, MSZ, sygn. 464/285, Zjazd konsularny 2–3 listopada 1936 w Paryżu, r. k. 71.

<sup>47</sup> Ksiądz Skweręs zraził do siebie emigrantów przez to, że bardziej zależało mu na zwiększeniu swego majątku, dlatego też miał coraz mniejszą frekwencję na nabożeństwach. Obrębski uznał, że kapłan był zbyt młody i nie został dobrze przygotowany do pełnienia swojej roli jako proboszcza. Nie posiadał też dostatecznego przygotowania do działalności społecznej. Przybył z Jarocina i jak zauważył konsul, błędem było wysyłanie go na południe Francji. AAN, MSZ, sygn. 285, Zjazd konsularny w 1936 r. k. 71. W miejscowości tej zmieniali się zbyt często proboszczowie, co także wpływało negatywnie na emigrantów. Na miejsce księdza Purgola przybył ksiądz Bober. G. Garçon, 2004, s. 185. Konsul Obrębski również nie miał pozytywnych relacji z Boberem, który domagał się od nauczyciela, by prowadził dzieci do kościoła. Uważał, że powinno to być w zakresie jego obowiązków. Konsul domagał się, by został on przeniesiony na inną placówkę. AAN, KRPM, sygn. 464/417, KRPM do Wielebnego Księdza Proboszcza Kazimierza Bobera, Marsylia, 11.1938 r., k. 46.

<sup>48</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/385, KRPM do Ambasady RP w Paryżu, Marsylia, 1.08.1937 r., k. 369–372.

<sup>49</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/382, KRPM do Ambasady Polskiej w Paryżu, Sprawozdanie za rok szkolny 1934/1935, Marsylia, 20.07.1935 r., k. 111–113.

Le Martinet	26
Grand – Combe	28
Champelouson	30
L' Abbaye de Cendras	30

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/385, KRPM do Komisji Kulturalno-Oświatowej Rady Porozumiewawczej Z.P. we Francji, Marsylia, 28.02.1936 r., k. 66.

W Le Martinet, kontynuowano naukę w duchu religii katolickiej, co nie wpływało dodatnio na relacje z polskimi górnikiemami. Postanowili zatem utworzyć własną szkołkę, prowadzoną przez górnika Franciszka Dębskiego, w której zajęcia odbywały się w każdy czwartek w godzinach popołudniowych. Konsul Obrębski, nie chcąc doprowadzić do zaognienia konfliktu z robotnikami, jak miało to miejsce poprzednio, postanowił pójść na kompromis. Poleciał nauczycielowi, aby tymczasowo zrezygnował z odmawiania modlitwy z dziećmi. Następnie zainterweniował u władz miejscowych, aby te zainteresowały się nielegalnym nauczaniem przez Dębskiego. Obie akcje przyniosły pozytywny skutek, a mianowicie mer polecił zlikwidowanie kursu prowadzonego przez robotnika, zaś Siejk odzyskał dawnych uczniów<sup>50</sup>. Uspokojenie nastrojów nie trwało jednak długo, zważywszy na nowe wybory parlamentarne wiosną 1936 r., w których to wygrał *Front Populaire* z Leonem Blumem na czele<sup>51</sup>.

Dojście do władzy Frontu Ludowego polskim robotnikom dało asumpt do ingerowania w program nauczania i narzucania własnych propozycji. Wówczas Polacy chętnie wstępowali w szeregi CGT, dzięki której czuli się chronieni, otrzymując obronę swoich praw na ziemi francuskiej<sup>52</sup>. Nowy rząd zaprzestał stosowania ekspulsji, która zahamowała chwilowo reemigrację. Tymczasem na ręce konsula Obrębskiego spłynęło pismo od przedstawicieli Okręgu Polskich Sekcji Górników, w którym zażądali oficjalnego zniesienia nauki religii w szkołkach polskich w departamencie Gard. Dodatkowo usiłowali wymusić, ażeby kontrolę nad programem szkolnym przejęły Rady Rodzicielskie<sup>53</sup>. Nie chcąc przystać na owe postulaty, konsul zlecił Siejkowi, by nowy rok szkolny rozpoczął od października. Następnie wydał kolejną dyspozycję, aby program nauczania pozostał taki jak dotychczas (rozpoczęcie zajęć od modlitwy oraz śpiewu hymnu polskiego). Kiedy nauczyciel nie zastosował się do wytycznych, konsul zamknął placówkę szkolną.

<sup>50</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/385, KRPM do Ambasady RP w Paryżu, Marsylia, 05.1936 r., k. 11.

<sup>51</sup> M. Sobolewski, 1963; M. Ślufińska, 2002; M. Lewis, 2010, s. 203–204.

<sup>52</sup> *Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji*, dok. 32, s. 387–388.

<sup>53</sup> W Le Martinet prezesem samowolnego Związku Rad Szkolnych był komunista Juszyk a sekretarzem Kaźmierczak, AAN, KRPM, sygn. 464/386, KRPM do Ambasady RP w Paryżu, Marsylia, 4.02.1938 r., k. 146–147. Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji utworzył Opieki Rodzicielskie, aby dbały o prawidłowy przebieg nauczania dzieci oraz zapewniały rodzicom kontakt z nauczycielami. Opieki Rodzicielskie szybko przekształciły się w Rady Szkolne, w których szeregach były osoby bezdzietne a nawet kawalerowie. Powstał Związek Rad Szkolnych.

Upadek rządu Bluma i powołanie nowego gabinetu, z Édouardem Daladierem<sup>54</sup> na czele, ponownie przyczyniło się do pogorszenia sytuacji polskiej emigracji. Jednym z jej przejawów było wznowienie wydawania, przez władze lokalne, nakazów ekspulsji. Wydaleniem z Francji objęto osoby sympatyzujące z ugrupowaniami skrajnie lewicowymi, co poniekąd spowodowało wyciszenie nastrojów w Le Martinet. Pod koniec 1938 r. do okręgu marsylskiego przydzielono nowego nauczyciela – Jerzego Kosteckiego, który przejął kilka szkółek po Siejce oraz podjął się nauczania w nowych miejscowościach – Trescol i Alès.

W latach trzydziestych zainicjowano tzw. kursy czwartkowe, które w głównej mierze prowadzili robotnicy. Spotkania czwartkowe stanowiły niejako odpowiedź na kurczącą się sieć placówek szkolnych. Władze konsularne powołały Komisję Porozumiewawczą Organizacji Polskich we Francji, która przekształciła się w Radę Porozumiewawczą, będącą inicjatorką kursów czwartkowych. Posiadały one nieformalny charakter, dlatego też robotnicy uprzednio musieli stanąć do egzaminu uprawniającego do prowadzenia zajęć w szkole<sup>55</sup>, który został opracowany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie oraz Ministerstwo Oświaty w Paryżu<sup>56</sup>.

W latach trzydziestych dla władz polskich ważnym zadaniem było ujednolicenie programu nauczania w polskich szkołach we Francji. Największą wagę przywiązywano do języka polskiego oraz wiadomości o Polsce (historia, geografia). Ponadto powoli wdrażano opracowanie specjalnych podręczników, jednak prace nie zostały ukończone, więc nauczyciele korzystali z książek wydawanych dla szkolnictwa polskiego w kraju. Sprowadzanie ich do Francji możliwe było dzięki staraniom Towarzystwa Bibliotek i Wydawnictw Popularnych dla Wychodźstwa im. Józefa Okołowicza w Warszawie, Towarzystwa Opieki im. Adama Mickiewicza oraz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Wszelkie pomoce szkolne trafiały do konsulatów i organizacji polonijnych, a w dalszej kolejności były rozdysponowane do szkół. Inicjatywa ta wymagała sporych środków finansowych, dlatego też przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu powstał Fundusz Szkolny, do którego spływały dotacje od przedsiębiorców francuskich, polskiego ministerstwa, MSZ. Następnie Rada Porozumiewawcza ogłaszała coroczną zbiórkę na cele oświatowe<sup>57</sup>.

<sup>54</sup> M. Sobolewski, 1963, s. 185–186.

<sup>55</sup> *Referat Reginy Jędrzejewicz, pt. Szkolnictwo polskie we Francji, przygotowany na zjazd konsularny w Paryżu, odbyty (ostatecznie) 2–3 listopada 1936 r., dok. 25 [w:] Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji,* s. 306–307; E. Gogolewski, 1998, s. 49.

<sup>56</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/386, KRPM do MSZ, w sprawie szkolnictwa w okręgu marsylskim, Marsylia, 27.06.1938 r., k. 69. Nauczyciele kursów czwartkowych opłacani byli przez Radę Porozumiewawczą.

<sup>57</sup> B. Miechowicz, 1983, s. 75–77.

Tabela 4. Nauczanie w okręgu marsylijskim w roku szkolnym 1937/1938

	Miejscowość	L. uczniów	Nauczyciel
Kursy szkolne	Le Martinet	56	Jerzy Kostecki
	La Royale	44	
	Abbaye de Cendras	26	
	Ales	30	
	Grand – Combe	26	Władysław Siejka
	Champelauson	24	
	Broussès	48	
	Molières – sur – Cèze	49	
Kursy czwartkowe	Biver	70	Czesława Zakrzewska
	Graissessac	16	Jan Gmyrek
	Argentièrre	24	Świerczek
	Romans	11	Edward Blacha

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/386, rok szkolny 1937/1938, Marsylia, 17.12.1938 r., k. 89.

Wydarzenia września 1939 r. spowodowały chaos w kraju, a także rozdarcie wśród emigracji polskiej we Francji<sup>58</sup>. W środowisku emigrantów panowało przekonanie, że *Polski nie ma*<sup>59</sup> i dzieci nie mają obowiązku uczęszczania do szkoły polskiej. Powołanie we Francji, 30 września 1939 r. nowego rządu z gen. Władysławem Sikorskim na czele<sup>60</sup>, oraz liczny napływ uchodźców polskich nie przyczynił się do wzrostu frekwencji w polskich placówkach oświatowych na południu Francji. Na podstawie danych zawartych w tabeli nr 5 można stwierdzić, iż przybyło placówek szkolnych, jednak mogło to wynikać z faktu, iż Polacy w tym czasie byli rozlokowani w całym okręgu kompetencyjnym konsulatu w Marsylii. Strona francuska nie przeciwstawiała się powstawaniu nowych miejsc do nauki, wręcz współpracowała w tym zakresie z polskim konsulem. Niestety warunki, w jakich przyszło wykładać polskie przedmioty, były niezadowolające. W niektórych salach brakowało podstawowych mebli – ławek, krzeseł, czasem też nie było nawet szyb w oknach oraz ogrzewania. Kopalnie węglowe udostępniały sale, nie pobierając żadnej opłaty. Oficjalna pomoc władz francuskich trwała do września 1940 r. Klęska militarna Trzeciej Republiki, a następnie jej podział na strefę okupowaną, zajęta przez Niemcy oraz nieokupowaną – państwo Vichy z marszałkiem Philippe’a Petain na czele, utrudniły działanie polskim przedstawicielom. Naciski ze strony Berlina skutecznie hamowały sprawne funkcjonowanie konsulatów polskich i przyczyniły się do podjęcia decyzji przez rząd Vichy, przekazanej przez ministra spraw zagranicznych Paul’a Baudouin’a o zerwaniu stosunków dyplomatycznych i kon-

<sup>58</sup> W. Pobóg-Malinowski, 2013; M. Gmurczyk-Wrońska, 2003.

<sup>59</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/389, KGRPM do Aleksandra Kawalkowskiego – Konsula Generalnego w Lille w sprawie szkolnictwa, Marsylia, 6.03.1940 r., k. 28–34.

<sup>60</sup> H. Batowski, 1991, s. 55–58; Y. Beauvois, 1991, s. 5–24; W. Michowicz, 1999; S. Zabięło, 1986, s. 32–39; T. Wyrwa, 2000, s. 13–25.

sularnych w dniu 23 września 1940 r.<sup>61</sup>, w skierowanej na ręce Feliksa Frankowskiego nocie z dnia 21 września 1940 r.

Tabela 5. Rok szkolny 1939/1940

Departament	Liczba dzieci	Nauczyciel
Gard	114	Edmund Bruchwalski, Stefan Radwan, Alfred Proksa, Józef Czarnecki
Hautes – Alpes	Brak danych	Błażej Podzimski
Bouches–du–Rhône	62	Czesława Zakrzewska
Hèrault	20	Jan Gmyrek
Drôme	Brak danych	Edward Blacha

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/389, KGRPM do Aleksandra Kawałkowskiego – Konsula Generalnego w Lille w sprawie szkolnictwa, Marsylia, 6.03.1940 r., k. 28–34.

Tworzenie polskich placówek oświatowych na ziemi francuskiej było jednym z ważniejszych zadań, przed jakimi stanęły władze polskie. Ów proces był trudny i wymagał zaangażowania, prócz oficjalnych przedstawicielstw dyplomatyczno-konsularnych, także organizacji polonijnych oraz duchowieństwa. Czy państwo polskie poradziło sobie z tym wyzwaniem? Odpowiedź na postawione pytanie nie może być jednoznaczna. Wynika to przede wszystkim z faktu, że Rzeczpospolita początkowo zaniedbała kwestię podtrzymania więzi narodowej Polaków z krajem, a stało się tak z bardzo prostej przyczyny – skupienia się na procesie odbudowywania własnej państwowości. W zaistniałej sytuacji oddolne inicjatywy podejmowali sami emigranci, przyczyniając się w pierwszych latach ich egzystencji na francuskiej ziemi do tworzenia nieformalnych placówek oświatowych. Natomiast najistotniejszym problemem były bez wątpienia sprawy finansowe, które uniemożliwiały na szeroką skalę zorganizowanie oświaty polonijnej. Nad Sekwaną nie przywiązywano dużej wagi do tej sprawy, bowiem władzom francuskim bardziej zależało na szybszym asymilowaniu się emigrantów ze społeczeństwem francuskim. Niemniej jednak pozwolono na organizowanie sieci polskich placówek szkolnych pod kuratelą francuską. Władze w Paryżu nie zakładały, iż pojawi się tak liczna, stała emigracja polska, która przybrała rozmiary zdecydowanie przewyższające wcześniejsze szacunki. Ponadto Trzecia Republika oczekiwała taniej i dobrej siły roboczej, chcąc odbudować swoją gospodarkę, więc zgadzano się po cichu, aby i najmłodszy podejmowali pracę w przemyśle lub rolnictwie. Warto również podkreślić, że władze francuskie nie mogły i nie chciały pójść na ustępstwa względem postulatów płynących z Warszawy lub od emigrantów, choćby z racji funkcjonowania na ziemi francuskiej licznych emigracji innych narodowości, które w przypadku realizacji pomysłów strony polskiej, także

<sup>61</sup> R. Paxton, 2011.

mogły zgłaszać różnego rodzaju postulaty i pretensje. Dlatego też gros spraw związanych ze szkolnictwem zostało powierzonych placówkom konsularnym. Te zaś nie mogły sprostać płynącym z Ministerstwa Spraw Zagranicznych wymaganiom, co w konsekwencji prowadziło do licznych interwencji i wyrażania negatywnych opinii przez rodziców niezadowolonych z poczynąń państwa polskiego. Dominowały głosy osób mających porównanie z oświatą francuską. Dodatkowe problemy stwarzali polscy robotnicy, chętnie utożsamiający się z lewicową częścią społeczeństwa południa Francji, a tym samym przysparzający nie lada problemów placówce konsularnej. Pomimo jednak wielu trudności i przeszkód udało się zorganizować placówki szkolne, dzięki którym dzieci polskich emigrantów mogły uczyć się podstawowych przedmiotów (języka polskiego, historii, geografii) oraz kształcić postawy patriotyczne, co stanowiło ważny element świadomości narodowej.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ministerstwo Spraw Zagranicznych [dalej: MSZ], sygn. 285, Zjazd konsularny w 1936 r. k. 71.
- AAN, MSZ, sygn. 464/285, Zjazd konsularny 2–3 listopada 1936 w Paryżu, r. k. 71.
- AAN, Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Marsylii [dalej: KRPM], sygn. 464/370, Poselstwo Polskie we Francji do KRPM, Paryż, 23.04.1924 r., k. 54.
- AAN, KRPM, sygn. 464/370, MSZ do KRPM w sprawie Ziemkiewicza, Warszawa, 22.10.1924 r., k. 125.
- AAN, KRPM, sygn. 464/370, KRPM do Radcy Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia, 29.01.1934 r., k. 20.
- AAN, KRPM, sygn. 464/378, Spostrzeżenia i uwagi z wyjazdu służbowego Naczelnego Instruktorza Oświatowego w dniach 25–30 marca 1930 r., k. 84–85.
- AAN, KRPM, sygn. 464/370, Sprawozdanie Teofila Ziemkiewicza z uruchomienia Szkołki w Rochessadoule, Rochessadoule, 14.01.1925 r., k. 48.
- AAN, KRPM, sygn. 464/371, KRPM do Radcy Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia, 28.09.1924 r., k. 2.
- AAN, KRPM, sygn. 464/374, KRPM do Radcy Emigracyjnego w Paryżu w sprawie organizacji szkolnictwa w koloniach polskich w dep. Tarn i Aveyron, Marsylia, 12.03.1928 r., k. 108–110.
- AAN, KRPM, sygn. 464/374, Sekretarz Polskiego Uniwersytetu Robotniczego do Z. Karczewskiej, Lille, 12.06.1928 r., k. 68.
- AAN, KRPM, sygn. 464/374, Polski Uniwersytet Robotniczy do KRPM, Lille, 16.06.1928 r., k. 133–137.
- AAN, KRPM, sygn. 464/378, Wykaz szkół w okręgu marsylskim, k. 74.
- AAN, KRPM, sygn. 464/381, KRPM do Radcy Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia, 18.01.1933 r., k. 114–115.
- AAN, KRPM, sygn. 464/382, KRPM do Ambasady Polskiej w Paryżu, Sprawozdanie za rok szkolny 1934/1935, Marsylia, 20.07.1935 r., k. 111–113.

- AAN, KRPM, sygn. 464/385, KRPM do ARPA, 28.05.1937 r., k. 317.
- AAN, KRPM, sygn. 464/385, KRPM do Ambasady RP w Paryżu, Marsylia, 05.1936 r., k. 11.
- AAN, KRPM, sygn. 464/385, KRPM do Ambasady RP w Paryżu, Marsylia, 1.08.1937 r., k. 369–372.
- AAN, KRPM, sygn. 464/386, KRPM do MSZ, w sprawie szkolnictwa w okręgu marsylskim, Marsylia, 27.06.1938 r., k. 69.
- AAN, KRPM, sygn. 464/386, KRPM do Ambasady RP w Paryżu, Marsylia, 4.02.1938 r., k. 146–147.
- AAN, KRPM, sygn. 464/389, KGRPM do Aleksandra Kawałkowskiego – Konsula Generalnego w Lille w sprawie szkolnictwa, Marsylia, 6.03.1940 r., k. 28–34.
- AAN, KRPM, sygn. 464/417, KRPM do Wielebnego Księdza Proboszcza Kazimierza Bobera, Marsylia, 11.1938 r., k. 46.
- Archives nationales [dalej: AN], Police générale, F7/469, M. Directeur Sureté Générale w sprawie Siérona.

### Źródła drukowane

- Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji: Protokoły i referaty, 1931–1938*, pod red. H. Chałupczaka i E. Kołodziejka, Lublin 2009.

### Opracowania

- Ambrochowicz-Gajownik A., 2015, *Opieka nad emigracją polską we Francji w działalności Konsulatu RP w Marsylii w latach 30. XX*, „Echa Przeszłości” XVI, s. 175–194.
- Attard-Maranchini M.F., Temime É., 1990, *Migrance: Histoire des Migrations à Marseille: Les cosmopolitisme de l'entre-deux-guerres (1919–1945)*, Aix-en-Provence 1990.
- Baszkiewicz J., 2008, *Historia Francji*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Batowski H., 1991, *Polska dyplomacja na obczyźnie 1939–1941*, Kraków.
- Beauvois Y., 1991, *Stosunki polsko-francuskie w czasie dziwnej wojny*, Kraków.
- Bettelheim Ch., 1955, *Ekonomia Francji 1919–1954*, Warszawa.
- Broder A., 1998, *Histoire économique de la France au XX siècle 1914–1997*, Paris.
- Bułhak H., 1993, *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1922–1939: cz. I (1922–1932)*, Warszawa.
- Idem, 2000, *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1933–1936*, Warszawa.
- Drymmer W.T., 2014, *W służbie Polsce. Wspomnienia żołnierza i państwowca z lat 1914–1947*, Kraków.
- Eisler J., 1987, *Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918–1940*, Warszawa.
- Garçon G., 2004, *Les catholiques polonais en France. Les années de fondation 1919–1949*, Lille.
- Gmurczyk-Wrońska M., 2003, *Polska – niepotrzebny aliant Francji? (Francja wobec Polski w latach 1938–1944)*, Warszawa.
- Gogolewski E., 1998, *Szkolnictwo polskie we Francji (1833–1990)*, Wrocław.

- Gruszyński J., 1981, *Spółeczność Polska we Francji 1918–1978. Problemy integracyjne trzech pokoleń*, Warszawa.
- Janowska H., 1959, *Szkolnictwo polskie we Francji w latach 1919–1939*, “Najnowsze Dzieje Polski: materiały i studia z okresu 1914–1939” 2, s. 93–101.
- Eadem, 1964, *Polska emigracja zarobkowa we Francji (1919–1939)*, Warszawa.
- Kitchen M., 2009, *Historia Europy 1919–1939*, Wrocław.
- Lewis M., 2010, *Les frontières de la République. Immigration et limites de l’universalisme en France (1918–1940)*, Marseille.
- Łossowski P., 1992, *Dyplomacja Drugiej Rzeczypospolitej. Z dziejów polskiej służby zagranicznej*, Warszawa.
- Maj K., 1971, *Polscy komuniści we Francji 1919–1946*, Warszawa.
- Markiewicz W., 1960, *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*, Poznań.
- Matraś M., 2002, *Polskie organizacje we Francji. Na podstawie dokumentacji Klubu Polskiego w Rosières (dep. Cher) w latach 1923–1939*, Warszawa.
- Michowicz W., 1999, *Organizacja polskiej służby dyplomatycznej w okresie II wojny światowej*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, T. V: 1939–1945, pod red. W. Michowicza, Warszawa, s. 19–21.
- Miechowicz B., 1983, *Opieka II Rzeczypospolitej nad szkolnictwem polskim we Francji*, “Przegląd Zachodni” 1, s. 61–77.
- Morabito M., Bourmaud D., 1996, *Historia konstytucyjna i polityczna Francji (1789–1958)*, Białystok.
- Paxton R., 2011, *Francja Vichy. Stara gwardia nowy ład, 1940–1944*, Wrocław.
- Pobóg-Malinowski W., 2013, *Z mojego okienka. Fakty i wrażenia z lat 1939–1945. Tom I 1939–1940*, oprac. P.M. Żukowski, Łomianki.
- Ponty J., 2005, *Polonais méconnu. Histoire des travailleurs immigrés en France dans l’entre – deux – guerres*, Paris.
- Skóra W., 2006, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń.
- Sobolewski M., 1963, *Od drugiego cesarstwa do piątej republiki. Z dziejów politycznych Francji 1870–1958*, Warszawa.
- Ślufińska M., 2002, *Mysł polityczna Leona Bluma*, Rzeszów.
- Temime É., 1999, *Histoire de Marseille de la Révolution à nos jours*, Paris.
- Wołos M., 2001, *Alfred Chłapowski (1874–1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń.
- Wyrwa T., 2000, *Bezdroża dziejów Polski. Kraj i emigracja po 1 września 1939 r.*, Lublin.
- Zabiello S., 1986, *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa.